

Gospodarka antyrodzinna

15 stycznia 2012

Według GUS w pierwszej połowie 2011 r. urodziło się w Polsce 190 tys. dzieci, czyli o 9% mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Młodzi rezygnują z dzieci, bo oceniają, że w kryzysie nie będzie ich na nie stać.

Gazeta „Metro” informuje, że w całym 2011 r. według szacunków (dokładnych danych obecnie brak) mogło się urodzić zaledwie 380 tys. dzieci. Rok wcześniej było 413 tys. urodzeń. Jak ocenia psycholog społeczny, prof. Janusz Czapiński, młodzi najpewniej uwierzyli, że choć kryzys jeszcze do nas nie zapukał, to jednak nadejdzie. „Więc rezygnują z dzieci, bo dochodzą do wniosku, że nie będzie ich stać. Wielu z nich już na zawsze może zostać bez dzieci” – mówi gazecie.

Prof. Czapiński uważa, że spadek urodzeń świadczy o tym, iż nie dają efektów rządowe pomysły, które miały pomagać kobietom w godzeniu macierzyństwa z pracą. I jeżeli nic się nie zmieni, to odwrócenia tendencji nie doczekamy się przez dwie dekady. „W 2020 r. będzie już tylko 360 tys. 19-latków. Gdy te roczniki zaczną zakładać rodziny, za kolejne 8-12 lat liczba urodzeń może spaść poniżej 350 tys.” – uważa naukowiec.

Większym optymistą jest socjolog prof. Tadeusz Popławski, choć jest to specyficzny optymizm: „W ciągu kilku lat zweryfikujemy nasze ambicje i zamiast starać się o kredyty hipoteczne, pogodzimy się z tym, że nie musimy mieszkać na własnym. Rodziny będą wynajmować mieszkania, wracać do rodziców. Gdy okrzepną w tych nowych warunkach, zaczną myśleć o dzieciach”.
(...)

Źródło: [Nowy Obywatel](#)